

Obiekt — Galernik

Od autora: Oto kolejny po dłuższej przerwie tekst. Może to i humoreska, nie wiem. Bardzo jestem ciekaw Waszych uwag i opinii.

Obiekt

Dłoń meandrowała delikatnie wśród tak dobrze znanych elementów. Palce rozgarniały fałdy materiału, dotykały go i pieściły by, po raz nie wiadomo który, dostać się wreszcie do sedna, do tego, co lubiły dotykać najbardziej. Do owego obłego, gruszkowatego kształtu, zwartego i zimnego. Jego powierzchnia poprzecinana bruzdami kryła w sobie tajemnicę. Zawierała coś, co wywoływało silny dreszcz podniecenia. Palec wskazujący dotykał metalowego kółeczka przytwierdzonego do zawlecзки, zawlecзки, która przytrzymywała łyżkę, długi przedmiot przylegający ściśle do powierzchni.

Podniecenie wzmagało się zawsze kiedy Szkolną Izbę Pamięci odwiedzały kolejne roczniki uczniów i musiały wysłuchać relacji Malwiny Okupskiej, dyrektorki szkoły im. Nieznanego Wybawcy w Bzunach Dolnych. Dyrektor Okupska była dumna ze swojej Izby i wymagała od podopiecznych doskonałej znajomości pokazanych w gablotkach obiektów. Był tu więc powielacz, prymitywna, ręczna maszynka do odbijania ulotek z czasów Solidarności. - A nie mogli sobie kupić ksero? - zawsze się trafiał mądrała z takim pytaniem co doprowadzało dyrektor Okupską do białej gorączki. - A tutaj mamy - oprowadzała dalej Okupska - butelkę, w której przechowywano benzynę. Kiedy trzeba było zaatakować ZOMO, do butelki wtykano szmatę z napisem Solidarność, podpalano ją i rzucano na wroga. To się nazywało "Koktajl Mołotowa". - A oto nasz najcenniejszy obiekt: gablotka, w której przechowujemy prawdziwą relikwię, to przedramię naszego Bohatera, bezimiennego bohatera, naszego Wybawcy. Nie wiemy kim był, wiemy, iż dzięki temu, że do dziś jego dłoń zaciśnięta jest na granacie, ten nie wybuchł i możemy się cieszyć z posiadania zarówno tego obiektu jak i wywalczonej krwią naszych Bohaterów wolnością.

Tu podniecenie pani dyrektor zwykle sięgało zenitu. Nikt nigdy nie dociekał, dlaczego granat ręczny, wzór 33, z okresu II Wojny Światowej znajdował się w Szkolnej Izbie Pamięci Solidarności, nie było to ważne. Gablotka była otoczona kultem. Zawsze podświetlona, otoczona napisami: "ostrożnie", "nie dotykać" i zawsze zamknięta na klucz. Klucz, który miał swoje stałe miejsce w gabinecie dyrektorki.

Zakończyło się właśnie kolejne zwiedzanie Izby. Bezimienny Bohater mógł odpocząć, znów zanurzyć się we wspomnieniach, znów dotknąć zimnego metalu. Myśli oderwane od ciała skupiły się na łyżce, na zawleczce, jednak coś je brutalnie przerwało. Do sali przez uchylone okno wśliznęła się drobna postać. To jeden z uczniów, który wypatrzył miejsce przechowywania klucza do gablotki. Pasował idealnie, drzwi otworzyły się bezszelestnie i dłoń Grzeška, ulubionego ucznia pani dyrektor sięgnęła po trzymany przez Bohatera granat! Ale Bohater wcale nie zamierzał oddać bez walki obiektu swojego uwielbienia, zaczęła się szarpanina. Grzegorz miał jednak przewagę - miał dwie dłonie, z czego skwapliwie skorzystał. Po krótkiej szamotaninie z przedramieniem Bohatera, stanął na środku sali pełen triumfu. Na jego otwartej dłoni leżał zimny, metalowy przedmiot. Na podłodze zaś leżała zawlecзка!

Porzucając obiekt wzór 33 i wyskakując błyskawicznie przez okno zdołał oddalić się na tyle, że został nieznanie tylko przyprószony pyłem z walącego się gmachu szkoły imienia Nieznanego Wybawcy.

Drobiazgowo prowadzone śledztwo nie wykazało zaniedbań ze strony dyrekcji. Uznano, że nastąpił samozapłon obiektu. Szkołę odbudowano, nosi teraz imię Unii Europejskiej i ma już jedną gablotę

w powstającej Izbie Pamięci. W gablotce znajduje się powielacz, który cudem ocalał z pogromu. Poszukiwane są następne obiekty. Pani dyrektor obiecała przynieść butelkę po benzynie.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Galernik, dodano 13.05.2022 22:02

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.